

# KUBAŃCZYK, STARGARD

Na, nana, nana, nana,  
Nana, hana, ej

Halo, baza (baza!)  
Beta już rozgrzana, na sygnalu dzwoni Damian  
Bez żywania  
Lecę do Stargardu spalić trochę ciuciu zaraz, ej, ej  
Tam nie jest wesoło wiesz, żadną wartością cash  
Piłeczka zawsze w grze, tu czas zatrzymał się  
Ej, miliony wspomnień  
Rzuciła dziewczyna, ziomal słuchał „Jak zapomnieć”  
Teraz beka sroga, jak się spotykamy ciągle  
Kocham moich ludzi, oni wiedzą o tym dobrze

Ta dzielnica to jest nasz raj  
Rozrzućeni na cały kraj  
Panie Boże, zdrowie nam daj  
Resztę to ogarnę sam

W którą stronę poniesie wiatr  
Tam ja i skład  
Na kamerce pali się blant  
Wawa, Stargard  
Wreszcie lato, na nas jest czas  
Ich znam od lat  
By to zdrówko było tu, brat  
Oj tak, oj tak

Ej, wypad na rybki  
Tu w Stargardzie, byku, nie brakowało rozrywki  
Małe głośniczki, freestyle'e w piwni  
Kto by się spodziewał, że to zrobi takie liczby?  
Były różne akcje, ale zawsze szliśmy w ogień  
Jeden za wszystkich, wszyscy za nim, to priorytet, ziomek  
Tyle tych przygód, że nie spisze w jednej książki tomie  
Ha, a to jeszcze nie koniec  
Nie, nie  
Zobacz co robi tu z piłeczką kret  
Wiesz, wiesz? Ej, ej  
Damian rozkręcił maczugę co pięciu nas zje

Tu jest mój dom, moja rodzina  
Ziomale z boja, nikt nie zapomina  
„Jak zrobić siano?”, to była rozkmina  
Dziś dzielę się czym mam, z tą panią chcę syna

W którą stronę poniesie wiatr  
Tam ja i skład  
Na kamerce pali się blant  
Wawa, Stargard  
Wreszcie lato, na nas jest czas  
Ich znam od lat  
By to zdrówko było tu, brat  
Oj tak, oj tak

W którą stronę poniesie wiatr  
Tam ja i skład  
Na kamerce pali się blant  
Wawa, Stargard  
Wreszcie lato, na nas jest czas  
Ich znam od lat  
By to zdrówko było tu, brat  
Oj tak, oj tak